Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspod. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 34 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub sobota 19 marca 1932 roku. | Rok XII

Józef Piłsudski, jako Naczelny Wódz

Rola Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnego Wodza, wypełnia jeden z najbardziej dramatycznych okresów historji Polski. W latach 1918 — 1920 przeżywaliśmy bowiem, jako naród, wstrząsającą próbę dziejową zbiorowości i jednostek. Okazało się wówczas, ponad wszelkie wątpliwości, że CZŁOWIEK, w którego silnych dłoniach spoczywał ster Rzeczypospolitej, nie został wyniesiony na czoło narodu przez falę zdarzeń, ale sam tworzył zdarzenia i kierował niemi wedle rozumianej przez Siebie racji stanu Państwa Polskiego.

Józef PIŁSUDSKI w roli Naczelnego Wodza, to przedewszystkiem kierownik wojny na szczeblu najwyższym, na którym normalnie ogniskuje się współpraca aparatu rządowego z czynnikami wojskowemi, niezawsze wysuwającemi się na pierwszy plan. W warunkach, które zastał więżeń magdeburski w chwili objęcia władzy, tego rodzaju kierownictwo „normalne", gdyby nawet było możliwe, byłoby zgubne. Niezwykłe czasy niezwykłych wymagały metod działania. W kraju bez granic, ogarniętym ze wszystkich stron pożarem wojny, ze społeczeństwem, skłębionem w wirze walk politycznych, wobec nieufności, a często wrogiego stosunku czynników zewnętrznych, w kraju z improwizowanym naprędce aparatem państwowym, bez przeszkolonych rezerw, bez zasobów materjalnych, z korpusem oficerskim, pochodzącym z kilku armij i przepojonym najrozmaitszemi doktrynami, ład i kierunek zapewnić mogła tylko jedna wola, wyraźna bezwzględna i stanowcza.

TAKA WŁAŚNIE BYA WOLA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Odrazu na wstępie swej działalności wodzowskiej spotyka się On z żądaniami, które władzy wojskowej usiłuje narzucić podniecona przez demagogję partyjną ulica. Naczelny Wód. przeciwstawia się bezwzględnie politycznemu wyzyskiwaniu bolesnych zdarzeń wojennych, głównie sprawy lwowskiej, bo zdawał sobie sprawę, że przedwczesne roztrwonienie nielicznych kadr wojskowych uniemożliwi budowę armji. Nakazując niepopularną w kuluarach politycznych obronę na wszystkich frontach, prowadzi wytężoną działalność organizacyjną, w której wyniku posiada w początkach 1919 r. siły poważne. — Wówczas, nie czekając zachęty, a nawet wbrew kaprysom polityków sejmowych, zaczyna mieczem wytyczać granice Rzeczypospolitej, budując pierwszą ideę — Wielkiej Polski.

Działania Piłsudskiego zaznaczyły się od samego początku zerwaniem z szablonowemi formami wojny światowej. — Gdy starzy generałowie, których poglądy kształtowały się w atmosferze walk okopowych, wśród mas ludzkich, o których wartości decydowała proporcja do przestrzeni, liczona w tysiącach bagnetów na kilometr, nie umieli znaleźć wyjścia z rażącej dysproporcji, stwierdzanej na każdym kroku. On czuł się swobodny w swojej strategji „pełnego powietrza", w warunkach, które sprzyjały odrodzeniu klasycznych form wojny. Nie będzie miał swoich „ulubionych" manewrów, bo nie zaprzątają Mu umysłu jakiekolwiek fetysze doktrynalne. — Jego pomysły operacyjne powstają w zależności od położenia, a nie dla zadowolenia autorów wzorów operacyjnych. W roku 1919, w akcji na Wilno, zastosuje szalony w tempie zagon na węzeł polityczny i komunikacyjny związanego od frontu przeciwnika. Niedoszła, wskutek sprzeciwu koalicji co do użycia armji Hallera, ofensywę na froncie galicyjskim zamierzy, jako potężne oskrzydlenie całej armji nieprzyjacielskiej. W działaniach zaczepnych na Ukrainie wiosną 1920 r. stosuje rozdarcie środka wydłużonego frontu nieprzyjacielskiego. W czasie odwrotu starać się będzie unieruchomić taran czterech armij Tuchaczewskiego w miejscu, aby na flankę rzucić siły, zwolnione z południa.— W manewrze z nad Wieprza zrealizuje tę ideę z oszałamiającemi skutkami, w manewrze nadniemeńskim powtórzy ją raz jeszcze w niesłychanie ciężkich warunkach, ale z równie znakomitym wynikiem.

Jedna tylko myśl stale i uparcie przewijać się będzie w planach Marszałka Piłsudskiego: to dążenie do ZNISZCZENIA ŻYWEJ SIŁY NIEPRZYJACIELA. W roku 1919, kiedy główne wysiłki rosyjskie skierowane były na fronty kontrrewolucyjne, odległe od polskiego, dążenie to nie mogło być zrealizowane w całokształcie zjawiska wojny, to te żdziałania ówczesne mają z naszej strony charakter zajęcia pewnych linij geograficznych, które miały służyć, jako podstawy przyszłych granic Rzeczypospolitej. Wszystkie prawa wojny odzyskują w pracy wodzowskiej Marszałka Piłsudskiego swą barwę w roku 1920, gdy przeciw Polsce zostaje skierowana żywa siła wojenna Rosji rewolucyjnej.

W tak odmiennych od przebiegu wojny światowej warunkach postawiony, nie może Naczelny Wódz liczyć na zawsze jednakową wydajność aparatu dowodzącego, którym rozporządzał, tembardziej, że w funkcjonowaniu tego aparatu niemałą rolę odgrywały także przeciwne Naczelnikowi Państwa tendencje polityczne. Zarysują się wówczas czysto indywidualne metody pracy wojennej Marszałka Piłsudskiego. Plany swoje tworzyć będzie w najściślejszej tajemnicy, a przekazywać je do wykonania w ostatniej dopiero chwili. Zorganizowawszy całość zadania, stanie sam na rozstrzygającym kierunku operacyjnym, z wybranymi przez siebie dowódcami i oddziałami, aby potem w namiętnych i gwałtownych jak huragan, działaniach, rozwijać energję, rozmach i wysiłki, dosięgające granic możliwości ludzkich. Pod tym względem rola Jego w płaszczyźnie strategicznej przypomina aż do złudzenia rolę Napoleona. W płaszczyźnie taktycznej nasz Wódz Naczelny, jak wielki cesarz Francuzów, jest zawsze tam, gdzie rozstrzygają się losy operacji.

Marszałek Józef Piłsudski wywarł na przebieg naszej ostatniej wojny POTĘŻNY WPŁYW SWEJ TWÓRCZEJ INDYWIDUALNOŚCI. Dzięki hartowi Jego woli, jasności Jego myśli i odwadze Jego decyzji, Polska wyszła zwycięsko z najcięższego kryzysu, w jakim państwo może się znaleźć w zaraniu swego istnienia. Gdy dzisiaj zmagamy się z kryzysem innego rodzaju, jesteśmy uzbrojeni dzięki zwycięstwu, pod przewodem Marszałka Piłsudskiego odniesionem, w doświadczenia dwunastoletniego niepodległego bytu i w coraz lepiej od lat szeregu działający aparat państwowy.

Ponad wszystkiem jednak niechaj góruje fakt, że w TEJ WALCE STOIMY NADAL POD PRZEWODEM TEGO SAMEGO NACZELNEGO WODZA, — który PRACĄ SWEJ WIELKIEJ MYŚLI I CHARAKTERU WZNIÓSŁ I UTRWALIŁ NA POPIELISKU WOJENNEM PIERWSZE ZRĘBY PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ. Al. K.

Dostojny Solenizant



NACZELNY WÓDZ POLSKI,
PIERWSZY MARSZAŁEK I BUDOWNICZY PAŃSTWA POLSKIEGO
JÓZEF PIŁSUDSKI — NIECH ŻYJE!

DWÓCH SPRAWCÓW PORWANIA DZIECKA SCHWYTANO — RESZTY POSZUKUJE POLICJA.

Warren (Ohio). (Pat.) Policja aresztowała dwóch bandytów Dowella i Hargrave'a, którym dowiedziono, że byli sprawcami uprowadzenia dziecka znanego przemysłowca James'a Dejute'a w tym samym dniu, kiedy porwano dziecko Lindbergha. Obaj bandyci zostaną skazani najprawdopodobniej na dożywotnie więzienie.

—ooo—

W NIEWOLI U PLEMIENIA INDYJSKIEGO.

Sao Paulo. (Brazylja). — (Pat.) Tutejszy konsul angielski oświadczył, że otrzymał doniesienie, według którego znany podróżnik i badacz angielski płk. Fawcett, zaginiony w dżunglach brazylijskich od 7-miu lat, żyje i jest w niewoli u plemienia indyjskiego w puszczy Matto Grosso.

—X—

ZABURZENIA ROBOTNIKÓW.

Budapszt. (Pat.) W pobliżu pomnika Peteöfi'ego odbyło się zebranie około 15.000 robotników, którzy następnie ruszyli zwartym pochodem przez ulicę Koszuta, gdzie przyłączyli się do nich komuniści, którzy zaczęli demonstrować, obrzucając kamieniami wystawy sklepowe i przejeżdżające automobile. Kilka wystaw sklepowych zostało splądrowanych. Policja interwenjowała, aresztując 74 osób.

—o—

POWÓDŹ NA KAUKAZIE.

Moskwa. (Pat.) Z powodu olbrzymich opadów śnieżnych w górach północnego Kaukazu rzeka Kuban wylała po raz pierwszy od 50 lat. Powódź ogarnęła 8 okręgów, zalewając 50 miejscowości. Podjęto energiczne zarządzenia w sprawie zapobieżenia rozszerzaniu się powodzi oraz ewakuowania ludności z zalanych okręgów.

—:o:—

OHYDNY MORDERCA.

Białogród. (Pat.) Tajemnica strasznego zabójstwa i zniewolenia 8-letniej Danicy Ornogorac, którą przed kilku dniami znaleziono bez życia na przedmieściu Białogrodu, została wyjaśniona. Wczoraj ujęto sprawcę zbrodni, jest nim 49-letni Hincman, niemiec, z zawodu stolarz. Hincman przyznał się do zbrodni.

—:oOo:—

Marszałek Piłsudski u króla Egiptu

KAIR. (Pat.) W środę, król Egiptu Fuad I wydał śniadanie na cześć Marszałka Piłsudskiego. Marszałek udał się do pałacu królewskiego Abdine o godz. 12-tej w południe samochodem poselstwa.

Marszałkowi towarzyszyli adjutant kpt. Lepecki i sekretarz Poselstwa R. P. Maliński. Przed pałacem oddział gwardji królewskiej ze sztandarem oddał Marszałkowi honory wojskowe. U wejścia do pałacu powitali Marszałka wielki szambelan Zulfikar Pasza ze świtą.— Śniadanie miało przebieg bardzo serdeczny.

—:o:—

Święto Morskie świętem ogólnonarodowem

Gdynia. (Pat.) Ostatecznie została ustalona data „Święta Morskiego" w Gdyni na **dzień 29 czerwca** rb. Święto to będzie jednocześnie świętem ogólnonarodowem. Do komitetu honorowego weszli: **ks. biskup Okoniewski**, p. wojewoda pomorski Kirtiklis, gen. Pasławski, komisarz rządu Zabierzowski, dyrektor Urzędu Morskiego Poznański, dowódca floty komandor **Unrugh** i prezes Izby Przemysłowo-Handlowej **Kozon.**

Pozatem na posiedzeniu wybrany został komitet wykonawczy w osobach dyrektora **Bergera**, redaktora **Downarowicza**, komandora **Filanowicza, Golędzinowskiego, Michalewskiego, ks. Turzyńskiego** i **dr. Wachowiaka.**

Praca nad wydobyciem angielskiej łodzi podwodnej „M 2" trwają nadal

Londyn. (Pat.) Prace nad wydobyciem łodzi podwodnej M 2 zbliżają się ku końcowi. Zanim jednak łódź będzie mogła być podniesiona, trzeba będzie wypompować 525 ton wody. Gdy łódź M 2 zostanie wydobyta na powierzchnię to wówczas zostanie ona odrazu umiejscowiona na powierzchni wody i dokoła łodzi zmontowana będzie stocznia pływająca, celem przeprowadzenia na miejscu wypadku dokładnych badań przez rzeczoznawców dla ustalenia powodów katastrofy.

Nad podniesieniem łodzi pracuje obecnie 16 nurków. Praca ich odbywa się w bardzo trudnych warunkach w głębokości przeszło 100 stóp.

W danej chwili odbywa się cementowanie łodzi specjalnym cementem, w którym umocnione zostają rury kompresyjne do wydobycia wody przy pomocy zgęszczonego powietrza. Pompy, do których prowadzą te rury są na okręcie „Tedwroth", z którego prowadzone są roboty nurków.

—:o:—

Z całej Polski

— **Toruń.** (Fałszerstwo pieniędzy). W pow. sempolińskim wykryto fabrykę monet 1-złotowych, której właścicielem okazali się 18-letni Maltke Milly oraz bracia 16-letni Walter i 11-letni Kurt Seehawerowie. Wymienionych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, zaś kilka sztuk fałszywych monet wraz z formami skonfiskowano.

— **Poznań.** (Tragiczny wypadek. W Maciejowie, pow. krotoszyńskim, wydarzył się w tamtejszej szkole powsz. tragiczny wypadek. Podczas przerwy uczeń tejże szkoły Cieślak manipulował nabojem karabinowym, który następnie położył na gorącym piecu. Nastąpił wybuch, wskutek którego Cieślak i 9 najbliżej stojących dzieci odnieśli cięższe lub lżejsze rany.

— **Tarnów.** (Rozprawa przeciw bandytom). Przed sądem przysięgłych w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Krupie i towarzyszom z Wielopola, koło Dąbrowy, oskarżonym o szereg rabunków i kradzieży. Trybunał skazał ich na kary od 6 lat do 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Warszawa.** (Za zamordowanie rówieśników). „Gazeta Polska" donosi, że Sąd Apelacyjny rozpatrywał ponurą sprawę 19-letniego Fabjana Gąsiorowskiego, skazanego przez Sąd pierwszej instancji na 15 lat ciężkiego więzienia za zamordowanie siekierą dwóch rówieśników, śpiących w stodole, za to, że poskarżyli się na niego nauczycielowi. Sąd Apelacyjny postanowił sprawę odroczyć, celem wezwania biegłych psychjatrów dla zbadania stanu władz umysłowych młodego zbrodniarza.

— **Wilno.** (Brak żywności w Rosji). Korzystając z burzy śnieżnej, panującej w rejonie Dołhinowa, na teren Polski przedostała się grupa włościan w celu poczynienia zakupu artykułów spożywczych w Polsce. Podobne przekroczenia granicy zanotowano również na odcinku Radoszkowicz i innych. Zatrzymani włościanie uskarżają się na brak żywności w pogranicznych okręgach Mińszczyzny i proszą o sprzedanie im artykułów pierwszej potrzeby.

— **Wilno.** (Rozszarpani na strzępy). We wsi Romaliszki bracia Romalowie oraz Józef Turło, znaleźli pocisk od działa ciężkiego, który przynieśli do kuźni i poczęli go rozbierać. W czasie manipulacji nastąpił wybuch. Odłamkami pocisku zostali rozszarpani na strzępy Piotr Romal i Józef Turło, ciężkie pokaleczenia odnieśli dwaj inni Romalowie, których w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— **Lublin.** (Zasądzenie kasiarzy). Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę trzech warszawskich kasiarzy, którzy przybyli do Lublina na występy i zostali tu aresztowani. Skazani zostali Bronisław Szarkowski i Edward Kuśmierczyk na 3 lata oraz Józef Król na 2 lata więzienia.

— **Lublin.** (Skazanie posła). Sąd Apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok Sądu Okr. w Zamościu, skazujący pos. Józefa Mochnieja na półtora roku twierdzy. Wobec uprawomocnienia się wyroku pos. Mochniej został aresztowany i osadzony w więzieniu w Zamościu.

— **Kraków.** (Za działalność antypaństwową). Organa wydziału śledczego policji państwowej aresztowały Ignacego Hausera, lat 18, krawca oraz 20 letniego Józefa Lewkowicza, również krawca pod zarzutem działalności antypaństwowej. Obu aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— **Poznań.** (W drodze zamarzła). W Kozielcach (pow. nowotomyskiego) znaleziono na polach zwłoki umysłowo chorej Czesławy Wajman z Rożynowej, która zbiegła z domu, celem udania się do kościoła i w drodze zmarzła.

— **Baranowicze.** (Wypadł z wagonu) Karol Grenzinger, obywatel austrjacki, wypadł przez nieuwagę z wagonu pociągu pospiesznego między Pogorzelcami a Baranowiczami i doznał lekkich obrażeń. Opatrzony w Baranowiczach udał się w dalszą podróż do Warszawy.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

43) (Ciąg dalszy.)

— Tak. A teraz pamiętaj pan kilka dni nie golić się, a będziesz miał wygląd człowieka odpowiedniego do roli, jaką masz odegrać.

Dał mi także szal, abym go uwiązał u szyi i zakrył dolną część twarzy. I muszę przyznać, że w pogiętym kapeluszu, zatłuszczonym paltocie wyglądałem jak nędzarz w przeciwieństwie do tego, czem byłem do niedawna.

— A teraz Juljuszu, — zagadnął mnie żartem Kore — pójdź, kochany chłopcze, a popatrzymy razem na miejsce, które ci wybrałem.

Przed bramą domu stała dorożka, do której obaj wsiedliśmy.

Wśród turkotu kół żydziak ze mną wesoło rozprawiał. Chwalił mój dowcip, iż zdołałem zagadkową treść pisma odgadnąć.

— Jak panu podoba się mój pomysł? Achilles w swoim namiocie? To jest doskonałe określenie sekretnej działalności mojego interesu. Jestem Achillesem, który unika walki i pan także przeniosłeś działalność pokojową nad działalność w ogrodzie. Moi klienci, którzy mieli szczęście zdobyć ssobie wykształcenie klasyczne, umieli ocenić należycie stronę dowcipną mej pomysłowości.

Dorożka zawiozła nas na rog ulicy Frydrykowskiej, w całej swej długości oświetlonej dobrze, do Linienstrasse, brudnej i ohydnej, z zakopconemi murami i niepozornemi handlami. W ulicy o tej porze panowały pustki i nikogo nie było widać okrom stojących na posterunku policjantów. Tu i ówdzie z restauracji dochodziły nas dźwięki orkiestrjonów i wybuchy śmiechu, dowodzące, że ulica nie śpi.

Przed jedną z takich restauracyj piwnicznych żyd kazał zatrzymać się. Na końcu schodów wąskich, wiodących do piwnicy były drzwi, których szyby od wewnątrz mgłą zaszły. Gdyśmy je otwarli, doleciał nas zaduch dymu od cygar.

W pierwszej chwili w mgle nic nie widziałem. Dopiero po kilku sekundach dojrzałem kontury przydługiego lokalu z niskim sufitem, z małemi stolikami i na lewnicą w końcu. Stała za nią kobieta, ubrana podpadająco, jaskrawo, z włosami, które barwę chemiczną straciły. Większość stolików była zajęta, a w całym lokalu było tyle gwaru i hałasu co dymu.

Kobieta zwróciła się ku nam:

— Zamknąć drzwi, bo zmarzniemy.

Zastosowałem się do jej życzenia natychmiast. Potem usiadłem razem z Korem przy stole.

Jakiś człowiek bez surduta, z koszulą u rękawów zawiniętą, zbliżył się do Korego i przywitał go po przyjacielsku.

Zapytał zaraz na wstępie, czego sobie życzy?

Kore go trącił łokciem.

— Wypijemy sobie po Bonnekampie, Haase, czy tak?

Po chwili Kore z tym panem bez surduta gdzieś odszedł. Prawdopodobnie był to właściciel restauracji.

Potem skinęła na mnie dama plowowłosa, abym się zbliżył i poszedł do bocznej izby.

— Oto kelner Juljusz Zimmermann — rzekł żyd — i zwrócił się ku mnie.

— Juljuszu, pan Haase jest gotów za mojem poleceniem przyjąć pana jako kelnera. Staraj się, abym nie potrzebował żałować tego, com dla pana zrobił.

Na to człowiek bez surduta, opasły i tęgi chłop z podwójną brodą, roześmiał się głośno.

— To wspaniałe — krzyczał — ten pan Kore rad żartuje. Znakomicie! — I kiwnął na mnie po szelmowsku głową.

Potem Kore pożegnał się z nim i powiedział, że za kilka dni przyjdzie, aby się przekonać, jak mi się powodzi.

Restaurator otworzył drzwi, znajdujące się w rogu i wiodące do dużego lokalu. Była to jakaś komora bez okien, duszna, bez powietrza, w której stały łóżka dwa o wyglądzie nie nęcącym.

— Tu będziesz pan nocował z Ottym — mówił mi, wskazując na jedno z łóżek. Powiedział mi dalej, abym ściągnął palto i żakiet i przywdział sobie ten fartuch.

— Był to fartuch poprzednika pańskiego Jana — zauważył — ale go już nigdy nie będzie nosił. Był to chwacki chłopak, ale gwałtowny i ryzykowny. Powiedziałem mu, że źle się z nim skończy.

I zaśmiał się głośno.

— Teraz możesz być nam pomocny przy obsłudze — mówił w dalszym ciągu. — Otton pokaże, jak się to robi.

I tak w jednej nieomal godzinie zostałem ze szpiega i dozorcy chorego — kelnerem.

Ze wstrętem wspominam sobie te dni poniżenia, które tu przeżyłem.

Ta spelunka piwnicza była czemś w rodzaju burdelu i lokalem, w którym schodzili się wszelkiego gatunku wykolejeńcy i złodzieje.

Niemcy nazywają taki lokal „kaszemą" we wstrętnym żydowskim żargonie, który jest teraz narzeczem kryminalnym współczesnych Niemiec.

Dotychczas nigdy w życiu nie widziałem twarzy o tak brutalnym wyglądzie, tak zwyrodniałych i zezwierzęconych jak tam.

Najniebezpieczniejsi szubienicznicy, złodzieje, paserzy, prostytutki, lichwiarze, których wyglądu zewnętrznego żadne pióro opisać nie byłoby w stanie, schodzili się każdego wieczora u Haasego na piwo.

Wielu z mężczyzn miało na sobie brudne i potargane mundury polne.

(Ciąg dalszy

KOMUNIKAT

Instruktora Rolnego

Do członków P. T. R.

Wobec przystąpienia Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego do intensywnej walki z nadużyciami w zakresie: nielegalnej produkcji i handlu spirytusem, masowem odkażaniu spirytusu, lub nawet spożywaniem spirytusu nieodkażonego — Prosimy Panów, aby przy wyjazdach w teren swoich powiatów, informowali rolników, że spożywanie spirytusu, nieodkażonego może narazić ich na poważne choroby, ponadto zaś nielegalna produkcja spirytus unaraża Skarb Państwa na straty.

Dyrekcja PTR.

OKÓLNIK

Niniejszem podajemy członkom naszym do wiadomości, że zawarliśmy umowę z „Vestą" — Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia i gradobicia w Poznaniu, na mocy której członkowie naszych kółek Rolniczych otrzymują, ubezpieczające się w wymienionej firmie, 10% opustu.

Jednocześnie komunikujemy, że zawarliśmy również umowę z Pomorskiem Stowarzyszeniem Ubezpieczeń w Toruniu, na mocy której członkowie Kółek Rolniczych otrzymują, ubezpieczając się w wymienionej firmie od ognia — 8% opustu i od gradobicia — 10% opustu.

OKÓLNIK

do członków naszych Pom. Tow. Roln.

Podajemy niniejszem członkom naszym do wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 17 kwietnia 1928 roku, wolny jest od podatku cukier krajowy, cukrzyca oraz odcieki (wszystko w stanie skażonym) przeznaczone do celów przemysłowych na paszę dla bydła oraz dla podkarmienia pszczół.

O pozwoleniu na pobór nieopodatkowanego cukru zwracać się należy do Urzędu Skarbowego. R.

Wnioski w powyższej sprawie z podaniem ilości uli pszczół, ewtl. bydła, winny być poświadczone przez miejscowe władze gminne, które stwierdzają konieczność nabycia przez dane gospodarstwo rolne cukru, ewtl. cukrzycy lub odcieków na wyżej wymienione potrzeby.

Gospodarstwa posiadające pasieki, otrzymać mogą nieopodatkowany cukier w stanie skażonym licząc po 2 kg. cukru rocznie na jeden ul pszczół.

Dalej komunikujemy, że zostały rozesłane kółkom Rolniczym legitymarjusze i formularze do spisu członków za 1932 r.

Dyrekcja PTR.

Sprawy emigracyjne

RUCH EMIGRACYJNY W POLSCE W 1932 R.

Warszawa. (Pat.) W ostatnim Nr. 3-m „Biuletynu Urzędu Emigracyjnego w sprawach emigracji i osadnictwa znajdujemy ciekawe i bardzo szczegółowo opracowane dane statystyczne dotyczące ruchu emigracyjnego w Polsce w 1931 r. Ogółem w 1931 r. wyjechało z Polski 76,0005 osób, z czego do krajów europejskich — 64.235, zaś do pozaeuropejskich — 11.770. W tym samym okresie sprawozdawczym powróciło do kraju ogółem 87.678 osób, z czego 80.455 z krajów europejskich, zaś 7.223 osób z krajów pozaeuropejskich. Największe natężenie wyjazdu emigrantów zaobserwować się dało w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu r. z., zaś największe natężenie powrotu emigrantów wykazywały miesiące listopad i grudzień. Z pośród krajów europejskich na pierwszym miejscu ruchu emigracyjnego stały Niemcy (wyjechało — 32.302), powróciło — 43.689), dalej szła Francja (wyjechało — 28.396, powróciło — 26.174 osób). W ruchu emigracyjnym pozaeuropejskim wymienić przedewszystkiem na leży Argentynę(wyjechało — 4.423, powróciło — 2.365), a dalej Kanadę (wyjechało 1.326, powróciło 2.326), Stany Zjednoczone A. P. (wyjechało 1.333, powróciło 1.024), Urugwaj (wyjechało 1,283, powróciło 4), Palestynę (wyjechało 1.535, powróciło 191), itd.

Na ogólną ilość emigrantów udających się do krajów europejskich mężczyzn było — 18.320, kobiet — 45.404, katolików ogółem było 56.073, grekokatolików — 4.326, wyzn. mojżeszowego — 1.509: inne wyznania wykazują liczny poniżej tysiąca osób. Do krajów pozaeuropejskich mężczyzn wyemigrowało 5.448, zaś kobiet 6.320. Z osób emigrujących do krajów pozaeuropejskich rzymskich kat. było 2.387 osób, grekokatolików — 1.361 wyzn. mojżesz. — 7.123 osób. Pod względem zawodu na pierwszem miejscu stali rolnicy — 2.914 osób.

—ooo—

W SPRAWIE EMIGRACJI DO URUGWAJU.

Warszawa. (Pat.) Wobec licznych zapytań ze strony kandydatów na wyjazd do Urugwaju, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że do kraju tego wyjeżdżać mią następujące osoby:

1) posiadające karty wezwania od krewnych,

2) samotni pracownicy fizyczni, nie posiadający kart wezwań, a mający po opłaceniu kosztów podróży dol. 50 na pokaz.

Karta okrętowa do Urugwaju kosztuje zł. 950 od osoby dorosłej. Dla dzieci w wieku od 1 roku do 5 lat karta okrętowa kosztuje zł. 237,50; od lat 5 do lat 10 nieukończonych — zł. 475. Jedno dziecko od 1 roku życia przewozi się zupełnie bezpłatnie. Wiza argentyńska kosztuje zł. 303.60.

Osoby zamierzające wyjechać do Urugwaju, winne zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub do najbliższej agentury albo Oddziału na prowincji, gdzie otrzymają zupełnie bezpłatne informacje i pomoc w wyrobieniu emigracyjnego paszportu, niezbędnych świadectw i innych dokumentów wyjazdowych. Adresy poszczególnych placówek Syndykatu Emigracyjnego podają Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, Urzędy Wojewódzkie, Starostwa i Urzędy Gminne.

—:o:—

WOLNY WYJAZD DO ARGENTYNY.

Warszawa. (Pat.) Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości że do Argentyny mogą wyjeżdżać bez wezwań następujące kategorje emigrantów.

1) rolnicy samotni, rodziny rolnicze bezdzietne i z dziećmi,

2) żydowscy robotnicy niefachowi i rzemieślnicy,

3) rodziny osadnicze, składające się conajmniej z 3 osób zdolnych do pracy i posiadające po opłaceniu kosztów podróży i wizy argentyńskiej dol. 150 na zakup ziemi i zagospodarowanie się.

Rodziny osadnicze otrzymują ziemię na długoterminowe spłaty po niskiej cenie. Emigranci na wyjazd do Argentyny muszą posiadać pieniądze na kartę okrętową, wynoszącą zł. 950 od osoby dorosłej (licząc od lat 10 ukończonych) i zł. 303,60 na opłatę wizy argentyńskiej.

Bliższych informacyj o warunkach wyjazdu i pomocy przy uzyskaniu dokumentów wyjazdowych udziela zupełnie bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, (Warszawa, Marszałkowska 124) oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

—X—

PRZESUNIĘCIE TRANSPORTU OSADNIKÓW NA KOLONJE „BIAŁY ORZEŁ" W BRAZYLJI.

Warszawa. (Pat.) Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zapowiadany transport osadników na kolonję „Orzeł Biały" w Espirito Santo (Brazylja) na miesiąc marzec, zostanie przesunięty prawdopodobnie na mies. kwiecień. Termin odjazdu najbliższego transportu rodzin osadniczych będzie podany w następnym „Dodatku Emigracyjnym" P. A. T.

*

EMIGRACJA DO KANADY.

Warszawa. (Pat.) Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że emigracyjne paszporty do Kanady i wizę kanadyjską otrzymać mogą tylko żony, jadące do mężów oraz dzieci (od lat 18) do rodziców. Wymienione osoby muszą posiadać specjalne wezwanie czyli permit z Kanady. Permit ważny jest w ciągu 3 miesięcy od daty wystawienia w Kanadzie. Po przekroczeniu tego terminu posiadacze muszą starać się o prolongatę starego względnie o nowy permit. Że względu na to, że sprawa przedłużenia terminu ważności permitu trwa kilka tygodni, a często nawet kilka miesięcy, pożądane jest, aby osoby, posiadające nowy permit, niezwłocznie przystąpiły do załatwienia formalności wyjazdowych.

Rolnicy i robotnicy rolni oraz rodziny nie mogą w 1932 r. liczyć na uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Kanady, gdyż emigracja rolnicza do Kanady jest narazie wstrzymana.

Żony zamierzające wyjechać z dziećmi do mężów, zamieszkałych w Kanadzie, winne niezwłocznie zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub Oddziałów i Agentur na prowincji, gdzie otrzymają zupełnie bezpłatnie wyczerpujące informacje, pomoc w wyrobieniu emigracyjnego paszportu i niezbędne druki wyjazdowe.

PIERWSZA POLSKA SPÓŁKA KOLONIZACYJNA W ARGENTYNIE

Buenos Aires. PAT. Na zjeździe kolonizacyjnym, zwołanym przez Radcę Emigracyjnego p. Michała Pankiewicza w Posadas, Stolicy terytorjum państwowego Misiones, została utworzona Pierwsza Polska Spółka Kolonizacyjna w Argentynie. Fakt ten zasługuje na szcze gólniejsze podkreślenie, jest bowiem pierwszym aktem zbiorowym osadników polskich w Misiones.

Do nowopowstałego, pierwszego pol skiego przedsiębiorstwa kolonizacyjnego w Argentynie, przystąpiło w charakterze akcjonarjuszów 30 osób, wyłącznie osadników polskich z zadeklarowanym kapitałem w wysokości 45 tysięcy pezów.

Inicjator Spółki, Radca Emigracyjny p. Michał Pankiewicz, wyszukał w czasie swego pobytu w Misiones odpowiedni na kolonizację teren, który nabyła Spółka na bardzo dogodnych warunkach.

Nabyte przez Spółkę tereny kolonizacyjne, łącznego obszaru 1.500 hektarów, z własności inż. Show-a, leżą nad rzeką Parana, na północ od miejscowości Corpus, posiadają własny port rzeczny Naranjito, leżący na północ od portu Taboy i otwierają drogi do kolonizacji znacznej połaci terytorjum Misiones. Ziemie terenów kolonizacyjnych, dobrej jakości, przcinają trzy rzeczki: San Pedro, Solito i Naranjito, ze wschodu na zachód.

Na terenie nabytym przez Spółkę od inż. Show'a, będzie się mogło osiedlić przypuszczalnie 60 rodzin, przyczem 15 działek, każda obszaru około 25 hektarów, zostało zarezerwowanych przez Radcę Emigracyjnego p. M. Pankiewicza dla emigrantów przebywających bez pośrednio z Polski.

Cena sprzedaży została ustalona na 65 papierowych pezów argentyńskich zą hektar. Cenę powyższą należy uważać za niską, inne bowiem przedsiębiorstwa kolonizacyjne sprzedają w tamtych okolicach ziemię po cenie od 100 do 150 ezów za hektar .



Wodzowi Armji Błękitnej Generałowi
JÓZEFOWI HALLEROWI
oraz Generałowi Józefowi
DOWBÓR-MUŚNICKIEMU
w dniu Imienin składa
życzenia wszelkiej pomyślności
„Głos Wąbrzeski".

Piłsudski

Z Matejkowskiego niby zszedłeś płótna
I patrzysz na nas swą marsową twarzą,
A w oczach Twoich, co o Polsce marzą,
Walczy z powagą jakaś dobroć smutna.

Do Twej postaci przystawałby kord,
Kontusz, karmazyn i lity pas słucki,
Lecz szara kurtkę nosi pan Piłsudski
Wódz Legionistów — postrach ruskich hord.

Przez długie lata wytężałeś słuch,
Marząc proroctwo dawne Wernyhory,
Że burzą polska wybuchnie się pory
I z prochów świętych wstanie Mściciel-Duch.

Wiele w narodzie naszym było win
I sen z martwicą dokoła się szerzył,
Tyś jeden czekał cierpliwie i wierzył,
Że przyjdzie chwila na orężny Czyn.

Rdzewiał po ścianach dziadów naszych kord,
Nad karkiem wnuków wisiał knut nieludzki,
Drzemała Polska — czuwał Pan Piłsudski,
Wódz Legionistów, postrach ruskich hord.

Spadłeś jak piorun na ciemięzców kark,
Gdy obrachunku wybiła godzina,
Kto czuł po polsku, słał Ci swego syna
W sukurs Ojczyźnie bez żalów i skarg.

Znużonych marszem, osłabłych od ran,
Z niejednej dzieci swe wywlokłeś matni;
Godnym okazał się nasz Wódz ostatni
Tych, co husarję niegdyś wiedli w tan.

Jak lwy żołnierze Twoi w atak szli,
Choć krew ściekała po koszuli chustach;
Więc Twe nazwisko dziś na wszystkich ustach
Gdzie tylko w piersi polskie serce tli.

W izbach wieszamy portretów Twych płótna,
Stąd patrzysz na nas swą marsową twarzą,
A w oczach Twoich, co o Polsce marzą,
Walczy z powagą jakaś dobroć smutna.

Hej! znowu dzwoni wokół polski kord!
Skurczył się z lęku zły potwór kałmucki,
Wiedzie orlęta swoje pan Piłsudski,
Wódz Legionistów — postrach ruskich hord!

Henryk Zbierzchowski.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 22. III. 32.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 13,35 Płyty gramofonowe. 14,45 Płyty gramofonowe. 15,15 „Chwilka lotnicza". 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15,45 Giełda pieniężna. 15,50 Program dla dzieci. 16,05 Transmisja z Wilna pogadanki dla dzieci. 16,20 Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16,40 Płyty gramofonowe. 16,55 Odczyt w języku ukraińskim. 17,10 Odczyt p. t. „Goethe i Mickiewicz". 17,35 Koncert symfoniczny. 19,15 „Książka rolnicza". 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy 20,00 Feljeton p. t. „Godzina w przedszkolu". 20,15 Transmisja z Fil. Warsz.. 22,30 Koncert z Poznania (solista). 23,00 Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.

W DNIU IMIENIN WIELKIEGO WODZA.

Choć nas przestrzeń wielka dzieli
Byśmy jednak być tam chcieli
Gdzie dla zdrowia i dla miru
Jesteś dziś: u bram Kairu
Słowa życzeń by Ci złożyć
I przed Tobą tam otworzyć
Serc tych naszych przywiązanie
Do Ciebie Wodzu i Panie
Ty co Chrobrych idziesz torem
Pozostaniesz dla nas wzorem
Jak Ojczyznę kochać trzeba
Jak Jej służyć nie dla chleba,
Nie dla zysków, jeno stały
Wiedziesz żywot dla Jej chwały.
Choć zawiści patrzą okiem
Partyjnicy i potokiem
Obelżywych słów tu sieją,
Żyjmy jednak tą nadzieją
Że też przebłysk jakiś Boży
Oczy z czasem im otworzy
Że przestaną bluźnić chwili,
W chwale której, sami żyli.
Żyj nam Wodzu, żyj nam długo
Życie Twoje jasną smugą
Światła wielkie nam tu zsyła
Nam to duma, nam to siła.

Głowiński z Radowisk.

NOWY STATEK POLSKI.

Gdynia. (Pat.) W najbliższych dniach zostanie spuszczony na wodę w obecności polskich przedstawicieli w Danji pierwszy z 2 budujących się statków dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego w Gdyni S/S. „Lublin. — Statek ten budowany jest w duńskiej stoczni w Helsingör.

KS. BISKUP DOMINIK CIĘŻKO ZANIEMÓGŁ

Pelplin. Bardzo poważnie chory jest od pewnego czasu ks. biskup-sufragan Dominik, tak, iż lekarze zaniepokojeni są stanem ks. biskupa, tem bardziej, że choroba ma przebieg niezwykle ciężki.

Z różnych stron

× **Jajkowo.** (Przytrzymanie pary złodziejskiej). W dniu 12 marca dokonano kradzieży na szkodę urzędnika gospodarczego Rebego w Jajkowie, gdzie skradziono z korytarza 1 czapkę wart. 5 zł., na szkodę robotnika Wantowskiego Bolesława w Jajkowie, z niezamkniętego mieszkania skradziono 1 marynarkę, 1 parę damskich trzewików, 1 parę śniegowców i 1 worek wart. około 50 zł. W toku natychmiastowego dochodzenia, wszczętego przez Posterunek P. P. w Pokrzydowie, przytrzymano sprawcę kradzieży na szosie Jajkowo — Tamabrodzka, któremu skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanym. Sprawcą wspomnianych kradzieży jest znany policji przestępca robotnik Osiński Alojzy lat 31 z Rywałdu pow. Grudziądz, oraz jego kochanka, która mu w zawodzie złodziejskim pomagała niejaka Markwartówna Genowefa z Jabłonowa, lat 20, która została również przytrzymana. — Podczas przeprowadzonej rewizji, odnaleziono w walizce Markwartówny 1 zimowy płaszcz męski, który to płaszcz Osiński skradł Adamowi Bartnickiemu, gospodarzowi w Niemieckiem Brzoziu. Nadobna ta parka wędrowała wspólnie po powiecie brodnickim i lubawskim dopuszczając się kradzieży na szkodę okolicznych mieszkańców, aż wreszcie wpadła w ręce sprawiedliwości. — Wymienieni zostali odstawieni do sędziego śledczego w Brodnicy.

× **Pusta Dąbrówka.** Onegdaj podawaliśmy o samobójstwie Leona Jaskulskiego z Pustej Dąbrówki, który wystrzałem z karabinka pozbawił się życia. Jak dochodzenie policyjne wykazało, to przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne, albowiem denat żył z rodzicami swemi w niezgodzie.

× **Karbowo.** (Pożar). W dniu 15-go marca o godz. 9 wieczór wybuchł pożar w stodole rolnika Kazimierza Wróblewskiego w Karbowie, wskutek czego spaliła się stodoła drewniana, kryta papą. W stodole spaliło się około 3 fury słomy, 1 wialnia, 1 sieczkarnia, 1 młockarnia. Z stodoły przeniósł się pożar na szopę murowaną, która była pokryta papą. Wezwana Straż Pożarna z Brodnicy, przybyła na miejsce pożaru przy pomocy straży z Karbowa pożar ugasiła. Wróblewski był ubezpieczony w Tow. Ubezpieczeń Ominium i Wilja w Poznaniu na kwotę 9600 zł. Jak dotychczasowe dochodzenia policyjne wykazały, to pożar spowodował służący Wróblewskiego Władysław Standarski lat 45, nieco na umyśle upośledzony. Wymieniony został dnia krytycznego około godziny 8 wieczorem wysłany przez żonę Wróblewskiego do stodoły z lampą otwartą po strugacz, który po zapaleniu lampy w stodole, rzucił niedopałek na klepisko, na którym leżała sieczka, w następstwie czego zapaliła się stodoła. Szkoda, jaka powstała wskutek pożaru, wynosi około 9500 zł. Dochodzenia w toku.

+ **Działdowo.** (Ujęcie dezertera). Onegdaj ujęto niejakiego Jana Brudzińskiego, który zbiegł z Baonu Saperów w Modlinie. Wymieniony po zbiegnięciu udał się nielegalną drogą do Niemiec a nie znalazłszy tam pracy wrócił do kraju, gdzie został ujęty i odstawiony do miejscowego pułku w celu odtransportowania do Modlina.

+ (Nieszczęśliwy wypadek). W niedzielę, dnia 13. bm. kolejarz Feliks Jankowski z Iłowa uległ wypadkowi przez nieumiejętne obchodzenie się z bronią palną, którą miał w kieszeni płaszcza niezabezpieczoną, przez co rewolwer wystrzelił raniąc Jankowskiego w lewą nogę. Pierwszej pomocy udzielono Jankowskiemu w szpitalu powiatowym.

ilość już stopionego metalu, pozatem kawałki cyny, ołowiu i innych miękkich i twardszych metali. Odnalezione formy są bardzo starannie precyzyjnie wykonane. Gotowych falsyfikatów nie odnaleziono, za wyjątkiem 1 monety 50-gr. którą Reimer miał przy sobie w portmonetce. Pozatem znaleziono u niego kawałek falsyfikatu monety 1 zł. (odlew z pewnością się nie udał wobec czego monetę połamał).

Reimer w toku badania, do fabrykowania i puszczania w obieg fałszywych monet się nie przyznał. Odnośnie do fałszywych 50 gr. u niego znalezionych początkowo twierdził, że otrzymał monetę tą przy płaceniu jakiegoś zakupu jako zdawkę, lecz nie może podać od kogo przyznał też, że zamierzał owe 50 gr. kilkakrotnie puścić w obieg, lecz jak twierdził, zawsze mu je zwrócono. Później zeznanie swoje zmienił, twierdził, iż 50 gr. monetę otrzymał od nieznanej mu osoby i że nie zamierzał wzgl. nie usiłował puścić ją w obieg. — Osoba za ufana jednakowoż zgłosiła tut. Komendzie Powiatowej poufnie, że u Reimera widziała kilka sztuk falsyfikatów monet 2 zł. — Reimer wogóle do wyrabiania fałszywych monet nie przyznaje się twierdząc, że formy sporządzał sobie jedynie dla zabawki. Odnośnie do znalezionego odłamku fałszywej monety 1 zł. Reimer zeznaje, że otrzymał odłamek od niejakiego Wyżlica lub Kliniewskiego, którzy badani stanowczo temu zaprzeczają. Reimera przytrzymano i wraz z aktem dotychczasowych dochodzeń i odnalezionemi przedmiotami odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście z wnioskiem o osadzenie go w areszcie śledczym. — Dalsze dochodzenia w toku.

+ **Nowemiasto.** (Ujęcie fabrykanta fałszywych monet). Od pewnego czasu pojawiały się na terenie Nowegomiasta i powiatu lubawskiego falsyfikaty monet 5 zł., 2 zł. 1 zł. i 50 gr. W czasie jarmarku w Nowemmieście, który odbył się w dniu 9 marca br., przytrzymano również 1 falsyfikat monety 5 zł., oraz 2 monety 2 zł. Pozatem usiłowano puścić w obieg jeszcze kilka takich fałszywych monet. Fałszywe monety, co do zewnętrznego wyglądu, są łudząco podobne do monet prawdziwych, natomiast dźwięk ich jest zupełnie głuchy podobny do dźwięku ołowiu wzgl. blachy. Od dłuższego czasu przeprowadzone obserwacje i wywiady doprowadziły szczęście w dniu 12. III. 1932 r. do ujęcia 17-letniego Reimera Alfreda i Marty, z zawodu technika-dentystę (ucznia) zam. w Nowemmieście przy ul. Okólnej 2 jako silnie podejrzanego o fabrykowanie i puszczanie w obieg tych fałszywych monet. W czasie przeprowadzonej u niego przez st. posterunkowego sł. śl. Kątnego Jana rewizji osobistej i domowej, znaleziono i zajęto gotowe formy do odlewów monet 5 zł., 2 zł., 1 zł. i 50 gr. Formy te są wykonane z materjału ogniotrwałego używanego przez dentystów do robienia odcisków do gipsu, jest natomiast znacznie twardszy i trwalszy. Pozatem odnaleziono kociołek, w którym Reimer potrzebne mu do fabrykacji monet metale przetapiał, pewną

+ **Przełęk,** pow. Działdowo. (Kradzież drobiu). W nocy z 12 na 13. bm. okolicę naszą odwiedzili złodzieje drobiu, gdyż nocy tej dokonali kradzieży kur i kaczek na szkodę pp. Stempki, Gieberdka i Jeski, zabierając razem 23 kury i 2 kaczki. U wszystkich poszkodowanych sprawcy tej wyprawy włamali się za pomocą rozerwania zamków przy drzwiach. Policja wszczęła za sprawcami energiczne dochodzenia.

— **Wilno.** (Straszny napad bandytów). We wsi Raszkowszczyzna gminy graużyskiej, wtargnęło do zagrody Nowochońskiego kilku osobników uzbrojonych w siekiery. Po steroryzowaniu rodziny, obalili Nowochońskiego na ziemię i zaczęli mordować. Kilkoma uderzeniami siekiery rozpłatali mu czaszkę następnie zadali szereg ran na całem ciele. Po dokonaiu tego czynu mordercy zbiegli. Nowochońskiego, okazującego słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala, gdzie zmarł niebawem. Sprawców ujęto i osadzono w więzieniu, staną oni przed sądem doraźnym.

— **Wilno.** (Zamiecie śnieżne). Z pogranicza donoszą, iż na terenie Mińszczyzny od kilku dni panują niebywałe zamiecie śnieżne, połączone z wielkiemi opadami. Komunikacja kolejowa jest przerwana na wielu odcinkach. Drogi są pozasypywane śniegiem. Kilka pociągów na linji Mińsk—Bochin stanęło w polu. Jeden z pociągów wiozących żywność ugrzązł w pobliżu stacji Koszydar, gdzie obrabowała go ludność włościańska. Szwankuje również sprawność kolei na linji Mińsk—Niegorełoje, gdyż pociągi międzynarodowe, idące z Moskwy przybywają na granicę stale z opóźnieniem.

Z STOWARZYSZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Grudziądz. Wtorkowa akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego była bodaj że kulminacyjnym punktem w tym sezonie, a to dzięki serdecznej życzliwości Zarządu, a szczególnie prezesa „Lutni" p. prof. Delewskiego, oddających swój chór do dyspozycji Chrześcijańskiemu Uniwersytetowi Robotniczemu.

Dzięki życzliwemu odnoszeniu się do Ch. U. R. p. prezydenta Włodka, ale i takiej życzliwości dyr. Teatru Miejskiego p. Czarneckiego, otrzymał Zarząd Chóru salę teatru bezpłatnie — za co należy się wymienionym serdeczne podziękowanie i pełne uznanie.

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia" wćwiczyła przez kilka miesięcy wielkie potężne arcydzieło prof. Uruskiego i to „Litanję Loretańską" oraz potężne oratorjum „Eloi Eloi Lammasabactani" („Panie Panie czemuż mnie opuścił") pod kier. dyrygenta p. prof. Dawidowicza, niestrudzonego mistrza w kierownictwie śpiewu i muzyki, a to z uznaniem stwierdzić należy.

Chór „Lutni" występował z towarzyszeniem orkiestry 64 p. p. Solistów wymienić należy panie Malinowską J., Lupiankę Władysławę, a szczególnie p. Nowakowskiego jako solisty-recytatora podającego akcję życia i męki Chrystusa Pana, śpiew solistów był cudowny.

Teatr Miejski wypełnił się po same brzegi. Nietylko, że wszystkie miejsca były zajęte, ale kilka set miejsc stojących wypełniły szczelnie salę Teatru miejskiego.

O godzinie 20,05, zagaił akademję powitalnem przemówieniem prezes p. Albin Nowicki, witając tak licznie zebranych, a tak miłych gości podnosząc, że jest to święto dla robotnika polskiego, podnosząc zasadę miłości bliźniego, jakim to duchem owiani jesteśmy, aby współpracować w tej myśli. Odrzucając wszelkie walki klasowe precz od siebie. Szczególnie serdecznie powitał p. prezes Nowicki, prezesa Kół Śpiewaczych na Pomorzu, p. radcę Makowskiego z Torunia, senjora nauczycielstwa pomorskiego, redaktora p. Piotra Nowickiego, prof. Tomaszewskiego, prezesa okr. śpiewaczego p. Czesława Nowackiego, p. Helenę Kruszonową, śpiewaków i nadobne śpiewaczki z dyrygentem p. prof. Dawidowiczem i prezesem Delewskim na czele, oraz orkiestrę 64 p. p. z kapelmistrzem p. por. Szpuleckim, jak nie mniej wita p. prezes licznie zebranych.

„Lutnia" ten potężny koncert religijny dała 4 razy w Grudziądzu — a mimo tego kasowo nie wyszła na swoje co z ubolewaniem stwierdzić wypada. Występ „Lutni" we wtorek w Teatrze Miejskim, aczkolwiek finansowo „Lutnię" nie podniósł, boć wstęp był bezpłatny, to jednak spopularyzował ten chór „Lutni" i jego genjalnego dyrygenta p. prof. Dawidowicza, oklaskom owacjom na rzecz śpiewaków nie było końca.

To też wdzięczne pole miał prezes Stow. Chrześc. Uniwers. Robotn. p. Albin Nowicki, który w końcu tak „Lutni" jako i dyrygentowi p. prof. Dawidowiczowi — orkiestrze 64 p. p. kapelmistrzowi p. por. Szpuleckiemu serdecznie podziękował za tak mistrzowskie wykonanie tego koncertu religijnego w zozpamiętywaniu życia i męki Chrystusa Pana.

Tak więc Zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, zgotował ludności miasta Grudziądza wielką przyjemność więcej, bo ucztę duchową, zapraszając do miłego występu „Lutnię" z orkiestrą 64 p. p. za co wykonawcom należy się Bóg zapłać za to wołamy z głębi serc naszych.

Przy tej sposobności podajemy do łaskawej wiadomości, że „Lutnia" występuje z tym wielkim potężnym koncertem w niedzielę i to w południe w **Brodnicy,** a wieczorem tego dnia w Wąbrzeźnie. „Lutni" życzymy z głębi serc naszych powodzenia, a obywatelstwo tych miejscowości, gorąco zachęcamy do masowego udziału w tym koncercie, — bo naprawdę jest to uczta duchowa, jaka rzadko się zdarza.

WYMIANA PIENIĘDZY NA OKRĘTACH, ZAWIJAJĄCYCH DO PORTÓW W ARGENTYNIE

Buenos Aires. PAT. Celem zwalczania wyzysku, jakiego ofiarą padają często przybywający do Argentyny emigranci przy wymianie obcej waluty na okręcie, przed wyładowaniem. Dyrekcja Państwowego Banku Argentyńskiego zwróciła się do rządu prowizorycznego z propozycją o przeprowadzenia tej wymiany.

W myśl orzeczenia Naczelnej Prokuratorji Państwa, Główna Dyrekcja Urzędu Emigracyjnego została upoważniona do pertraktowania w tej sprawie z dyrekcjami poszczególnych przedsiębiorstw nawigacyjnych w porozumieniu z Dyrekcją Państwowego Banku Argentyńskiego, celem ustalenia formy i sposobu w jaki możnaby przeprowadzić wymiane obcych walut na okrętach, zawijających do portów w Argentynie, przed wylądowaniem pasażerów, uniemożliwiając w ten sposób niesumiennym osobnikom wyzyskiwanie emigrantów.

Toczące się w tej sprawie pertraktacje pomiędzy Dyrekcją Urzędu Emigracyjnego i Banku Państwowego oraz Dyrekcjami poszczególnych przedsiębiorstw nawigracyjnych, znajdują się na ukończeniu i w najbliższym już czasie będą delegowani na pokład każdego okrętu, zawijającego do portu w Buenos Aires, urzędnicy Państwowego Banku Argentyńskiego, którzy będą wymieniać obce waluty, przebywającym do Argentyny emigrantom.

Kowalewo

KOWALEWO W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

O godz. 9-tej uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie Poranek szkolny, a wieczorem o godz. 7-mej w sali p. Schreiberowej akademja z nast. programem:

1. Słowo wstępne (p. burmistrz Kuechler),
2. Marsz „Na straży" (orkiestra K. P. W.),
3. Śpiew: „My Pierwsza Brygada" (chór szkoły powszechnej),
4. Deklamacja: „Dziś Dziatka imieniny" (ucz. Kurkowski S. P. kl. III. b.),
5. Przemówienie (p. Gierszewskiego kier. szk. powszechnej),
6. Hymn państwowy (orkiestra K. P. W.),
7. Inscenizacja piosenki: „Hej, hej miły wodzu mój" (szk. powszechna),
8. Deklamacja: „Pan z wąsami" (ucz. Magdziński i Siudowski kl. II. c. S. P.),
9. Walc: „Nad pięknym Dunajem" (orkiestra K. P. W.),
10. Deklamacja: „Czy znacie" (ucz. Grabowski kl. II. a S. P.),
11. Deklamacja: „Czuwajmy Młodzi" (ucz. Szablewski kl. V. a S. P.),
12. Polonez koncertowy (orkiestra K. P. W.),
13. Inscenizacja piosenki legjonowej „Leguny" (szk. Roln. żeńska),
14. Marsz strażacki (orkiestra K. P. W.),
15. Śpiew: „Postać Twa Wodzu" (Szk. Roln. Żeńska),
16. Deklamacja: „Józefowi Piłsudskiemu" (Szk. Roln. żeńska),
17. Walc: „Sen artysty" (orkiestra K. P. W.),
18. Deklamacja: „Do Komendanta" (Szk. Rolnicza żeńska),
19. Śpiew: „Zanucimy pieśń wesela" (Szk. Roln. Żeńska),
20. Zakończenie przez p. burm. Kuechlera i wspólny śpiew „Roty".

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 18 marca 1932 roku.

JÓZEFKOM I JÓZEFOM

z okazji przypadających w dniu 19. bm. Imienin zasyłamy serdeczne powinszowanie.

Red. i Wydaw. „Głosu".

— CZŁONKOWIE P. W.! 19. marzec, to dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, dzień, który w sercach wszystkich żołnierzy wywołuje wspólną radość.

Przed 17 laty, Marszałek Józef Piłsudski, przyjmował życzenia od niewielkiej wówczas jeszcze garstki żołnierzy — legjonistów, w okopach— w obliczu stokrotnie liczniejszego wroga. a

Dziś danem jest wszystkim szczerze myślącym obywatelom, obchodzić dzień Jego Imienin uroczyście — gdyż On pierwszy umiał zbrojnie upomnieć się o Prawa Narodu i dać Mu Wolną Polskę.

Członkowie P. W.! — złożmy w dniu tym, wraz z armją, z którą wspólnie pracujemy, głęboką wdzięczność za to, i zepewnijmy Go swoją pracą, na polu obrony Państwa, a w szczególności Pomorza Polskiego, że oddamy w razie potrzeby krew i życie w obronie tego, za co On i nasi współtowarzysze broni walczyli.

Marszałek Józef Piłsudski — niech żyje!

W dniu 19 marca wszystkie organizacje P. W. w powiecie zarządzą zbiórki członków wezmą udział w nabożeństwach odprawianych w swoich parafjach, a następnie K-ci odczytają powyższy rozkaz oraz zaproszą miejscowych P. P. nauczycieli do wygłoszenia odczytów o życiu i czynach Marszałka Józefa Piłsudskiego Związany Komitet Obchodu Imienin w Wąbrzeźnie ustalił program, w związku z czem zarządzam:

19 marca: godz. 7 rano — pobudka orkiestry ulicami miasta, godz. 9 rano — zbiórka hufców P. W. i organizacyj P. W. ze sztandarami na placu męskiej szkoły powsz., godz. 9,20 rano — wymarsz do kościoła, godz. 9,30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym 10,30 rano — defilada przed władzami pod gmachem Starostwa Pow., godz. 20 uroczysta akademja w sali kina „Słońce". W powyższem programie wezmą udział: Hufiec P. W. K. Szk. Wydz., Drużyny Zw. H. P., Koło Podofic. Rez., Hufiec P. W. Gimn. Państw., Oddz. Zw. Strzel. Wąbrzeźno, Myśliwiec, Czystochleb, Łabędź, Jarantowice, Kol. P. W. — Wąbrzeźno, Poczt. P. W. Wąbrzeźno, Powst. i Woj. — Wąbrzeźno, Oddz. Pol. Państw.

Powiatowy Komendant P. W. i W. F. 63 pp.
na powiat wąbrzeski
Kuliszewski, porucznik.

— **„Słoboda"** — dodatek powieściowy dodamy do „Głosu" w przyszłym tygodniu i to 16 stron. Dotąd nie mogliśmy dodawać dodatku z powodów od nas niezależnych. Czytelników naszych zato przepraszamy.

Przy okazji przypominamy, że przedpłatę na II kwartał br. należy już dziś odnowić w urzędzie pocztowym wzgl. u listonosza, gdyż według obowiązujących przepisów pocztowych przedpłatę należy uiścić do 25 bm.

— **Marzec Figlarzec.** Choć w marcu jak w garncu — powiada stare przysłowie ludowe. Sprawdza się to powiedzenie szczególnie w tym roku, gdzie marzec robi różne figle. Raz śnieg i mróz, potem deszcze, potem znowu mróz i odwilż i wichura śnieżna. Tak zmiennej pogody nie mieliśmy dawno. Giną resztki śniegu pod tchnieniem ciepłych promieni słonecznych. Pocieszają nas meteorolodzy, że przynajmniej Wielkanoc będzie ciepła i słoneczna. Pogoda trwać ma do 5 kwietnia. Może się sprawdzi. Po dniach zimnych nareszcie ukazało się słonko, uraczając swem ciepłem pożądliwie wyczekującą naturę. Temperatura się podniosła, bowiem dziś było 4 stopnie ciepła. Oby go więcej przybyło. Wiosna przypomina o swojem bliskiem wkroczeniu cieplejszemi promieniami słońca i pogodniejszą barwą nieba. Wiosna idzie... z utęsknieniem oczekiwana wiosna się zbliża... Powracają czajki i skowronki. Coraz milej na świecie...

— **Św. Józef** 19. marca jest dla naszego ludu bardzo ważną wyrocznią. Na św. Józef pogoda — będzie w polu uroda. Gdy na św. Józef bociek przybędzie — to już śniegu więcej nie będzie.

— **DO OBYWATELI. W dniu Imienin Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego uprasza się Szan. Obywatelstwo o wzięcie udziału w uroczystościach oraz o dekorację domów w chorągwie.**

— **Nie zapominajmy o Kuchni Ludowej.** Nadchodzą święta Wielkanocne — wszyscy się nanie cieszą. Tylko biedni. zwłaszcza biedni korzystający z dobroci Kuchni Ludowej patrzą ze smutkiem na nadchodzące święta. Bo nawet ani chleba mieć nie będą o ile nie przyjdziemy z pomocą Kuchni Ludowej, która stoi przed zamknięciem. Nie szczędźmy datków na Kuchnię Ludową — niechaj chociaż we święta mają biedni co jeść.

— **Osobiste.** Komendant powiatowy Policji Państwowej p. podkomisarz **Józef Biniaś** przeniesiony został na takie samo stanowisko do **Kamionki Strumiłowej** woj. tarnopolskiego. P. Komendant Biniaś, który na terenie naszego powiatu pracował od kilku lat, zyskał wśród obywatelstwa pełne zaufanie. Odchodzącemu p. Komendantowi życzymy na nowem stanowisku wszelkiej pomyślności.

Redakcja.

— **Dzień powszechnego strajku,** proklamowanego jak wiadomo na środę 16 bm. przez P. P. S. przeszedł w całym naszym powiecie zupełnie spokojnie. **Strajków żadnych nie było.**

We Wąbrzeźnie, mimo „wielkich" przygotowań ze strony miejscowego P. P. S. środa minęła bez strajku. Jedynie ci z P. P. S. którzy „urżnęli" się porządnie robili awantury po ulicach. Kilku takich „ideowców" zamknęła Policja w areszcie.

— **W niedzielę składy mogą być otwarte!** W nadchodzącą niedzielę Palmową, mogą być składy po południu otwarte.

— **Jarmarku.** Jarmark kramny, na bydło i konie, jaki odbył się w środę, był bardzo ożywiony. Przybyło wiele sprzedających, zwłaszcza na targowisko. Kupcy jednak nie zrobili interesu ze względu na brak kupujących a także — w końcu z powodu tak niefortunnego zakończenia jarmarku.

— **Kasa Chorych w Toruniu oddział w Wąbrzeźnie.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę, dnia 20 bm. udzielają: na okręg Wąbrzeźno p. dr. **Janiszewski;** na okręg Kowalewo p. dr. **Michałowski**, lekarze kasowi.

— **Niezwykły Koncert Religijny w Wąbrzeźnie!** Za staraniem Dyrekcji Gimnazjum w Wąbrzeźnie urządzi Tow. **„Lutnia"** z Grudziądza pod dyrekcją prof. Eug. Dawidowicza **z orkiestrą wojskową,** por. Emila Dawidowicza z Brodnicy niebywały, głośny, **Wielki Koncert Religijny** w niedzielę, dnia 20-go bm. o godz. 20-tej w sali „Dwór Wąbrzeski" p. St. Klimka w Wąbrzeźnie.

Ceny bardzo przystępne. Bilety wcześniej do nabycia w Gimnazjum. Czysty dochód na zapomogi biednych uczniów Gimnazjum w Wąbrzeźnie.

— **Posiedzenie Pow. Kom. P. W. i W. F.** Ubiegłej środy odbyło się na sali sejmikowej posiedzenie Pow. Kom. P. W. i W. F. przy udziale 18 członków, pod przewodnictwem p. starosty **Sucheckiego.**

Po zagajeniu, złożone zostało szczegółowe sprawozdanie sekcji administr. gospod. która pod kierownictwem p. insp. **Reiskego,** dokonała dokładnej kontroli rachunkowo-kasowej, badając dowody. Ze sprawozdania wynika, że budżet p. w. i w. f. za rok 1931/32 był należycie wykorzystany, zgodnie z preliminarzem, wydatki uskutecznione przez intendenta komitetu p. **A. Kurzyńskiego,** były celowe, jak również księgowość jest w porządku.

Z uchwalonej przez sejmik powiatowy subwencji, pokryto wydatki na: zakup sprzętu p. w. i w. f., budowę boiska w Kowalewie i w Wąbrzeźnie, ubezpieczenie od wypadków w czasie ćwiczeń członków P. W., budowę budynku na strzelnicy Powiat. w Czystochlebie, utrzymanie środków lokomocji, oraz zakup tarcz i amunicji sportowej.

Po dyskusji nad powyższem sprawozdaniem, które zostało przez ogół przyjęte, wysłuchano sprawozdania materjałowego ze stanu sprzętu i majątku Pow. Kom. P. W. i W. F. które złożył Pow. K-nt P. W. p. por. **Kuliszewski.**

Następnie rozpatrzono projekt preliminarza budżetowego p. w. i w. f. na rok 1932/33, akceptując wszystkie preliminowane pozycje.

W wolnych głosach na wniosek p. por. **Kuliszewskiego** postanowiono wybrać komisję 3, która wspólnie z p. burmistrzem **Schwarzem,** przystąpi do zrealizowania sprawy ukończenia placu sportowego w Wąbrzeźnie.

Ogodz. 21-ej zebranie zamknięto.

Gdy hydra sekciarska podnosi swój łeb...

„Głos Wąbrzeski" w walce z kościołem narodowym

SZUKAJMY WINOWAJCÓW!

Wąbrzeźno, 18. 3. 32

Kościół narodowy - sekciarski o którym tyle razy pisaliśmy, bo **rozprzestrzeniał się na naszym terenie — Jaworzu i Orzechowie** — według wiadomości nadchodzących z kraju, jest w stadjum likwidacji.

Zdawaćby się mogło, że ta **zaraza moralna, ten jad, zduszony został bezpowrotnie i niema ze strony tej żadnego niebezpieczeństwa.** Tam gdzie kościół narodowy rozwiązany gdzie zatarły się ślady sekciarstwa nigdy znowu nie powstanie na nowo.

Sekciarze jednak nie budują na gruzach, lecz wyszukują **nowych podatniejszych terenów.**

„Głos Wąbrzeski" który swemi alarmującemi artykułami **zgniótł** w powiecie wąbrzeskim **hydrę sekciarską** znowu staje w obronie Kościoła Katolickiego, gdyż na terenie powiatu wąbrzeskiego tworzy się ponownie **Kościół narodowy.**

Nie w Orzechowie, nie w Jaworzu, bo sekciarze nie budują na gruzach, ale we wielkiej parafji **Płużnica.**

Sprawozdawca naszego pisma **zupełnie przypadkowo wszedł** przed paru dniami na zebranie kilku poważniejszych obywateli z **Płużnicy** gdzie radzono nad utworzeniem **sekciarskiego kościoła narodowego.**

Fakt ten zainteresował naszego sprawozdawcę tembardziej, że **w Płużnicy nigdy nie było tendencyj utworzenia sekciarskiego kościoła, nie było nigdy tam mowy o odszczepieńcach**

Ludność parafji płużnickiej, zawsze religijna, teraz pod wpływem pewnych osób może być **zatruta jadem sekciarskim.**

Musimy się przeciwstawić **nadchodzącej fali sekciarstwa,** musimy zdusić kościół narodowy, to jest obowiązkiem każdego prawego Katolika.

Dziś, widząc zamierzenia pewnych osób zresztą dość poważnych, celem utworzenia kościoła narodowego **bijemy ponownie na alarm!**

Katolicy! Brońmy się przed zalewem sekciarzy — nie pozwólmy by na naszym terenie hydra sekciarska podniosła swój łeb!

Kto winowajcą, że rozpoczyna się szerzyć sekciarstwo w **Płużnicy?** W pracy nad wyszukaniem winowajców nie ustaniemy.

Gruby wybryk niedorostków podczas jarmarku

ARESZTOWANIE 20 OSÓB.

Podczas wielkiego jarmarku, który odbył się w środę 16 bm. około godziny 4-tej powstała między dwoma pijanymi osobnikami **bójka.**

Na widok walczących pijaków wytworzyło się zbiegowisko. Napór ludzi wzrósł tak, że przewrócono dwa stragany, na co czekali niedorostki, którzy zaczęli brać, a zwłaszcza rozrzucać towary.

Tłum zawzrał jakąś dziką zawziętością — począł przewracać stragany. Dopiero Policja, przybierając groźną postawę, wybryk ten zlikwidowała w niespełna pół godziny.

W toku zajścia **aresztowano około 20 osób** przeważnie z poza Wąbrzeźna, jak Grudziądza, Radzyna i pobliskich wiosek.

Zajście wykierowane było podobno przeciwko przybyłym na jarmark **kupcom żydowskim.** Ci jednak zostali **najmniej poszkodowani** — najwięcej Polacy a w **wielkiej mierze miejscowi kupcy.**

Policja, rozpraszając zgromadzonych, aresztowała kilkunastu opornych i podżegaczy oraz takich, co rabowali stragany. Między takimi znajdują się z Wąbrzeźna: Lucjan **Kamiński, Misiałowski** Zygmunt, **Alfons Lewandowski** i **Kazimierz Orgacki.** Mieli oni skradzione ze straganu obuwie.

Zajście, jak ogólnie mówią, wywołane zostało przez miejscowych opryszków wespół z przybyłemi złodziejami z poza Wąbrzeźna. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia inicjatorów zajścia.

Aresztowanych, którym udowodniono przekroczenie prawa, odstawiono do Sądu.

RUCH TOWARZYSTW

— **Polski Czerwony Krzyż!** W piątek, 18-go o godz. 18-tej w sali sejmikowej odbędzie się **zebranie zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża.** Przybycie wszystkich członków zarządu ko-

Prezes.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Lokatorów** odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godzinie 2-giej w lokalu p. Klimka. Ze względu na zmianę niektódych punktów statutu, przybycie wszystkich członków konieczne .O ile nie przybędzie dostateczna ilość członków odbędzie się prawomocne zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków. Zarząd.

— Rozkaz! Druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej stawią się w sobotę o godz. 9-tej na placu szkoły męskiej celem wzięcia udziału w obchodzie jak również w pogrzebie.

Naczelnik.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy! Członkowie Koła biorą **gremjalny udział w obchodzie imienin Marszałka Piłsudskiego. Zbiórka członków Koła o godz. 9-tej na placu** szkoły męskiej. Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka,** Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 16 marca 1932 r. o godzinie 10 przed południem zasnął w Panu

ś. p.

FILIP BIAŁECKI

kupiec z Wąbrzeźna i członek tutejszego Magistratu

Po dłuższej chorobie odszedł od nas człowiek, który urodził się i pracował w tut. mieście, tworząc już za czasów zaborczych poważną placówkę handlową. Przez długie lata ofiarował swoje doświadczenie, gorliwość i sumienność dla dobra tut. miasta, piastując kolejno urząd radnego miasta, członka Magistratu, a w ostatnich latach zastępcy burmistrza. Los mu przeznaczył, że właśnie na tych urzędach załatwiać musiał poważne i odpowiedzialne zadania zwłaszcza w czasie wojny światowej, jakoteż w latach po przejęciu Pomorza.

Jego prawy charakter, Jego głęboka religijność i objektywność wobec każdego obywatela, były wzorem dla wszystkich.

Niech odpoczywa w spokoju.

Za Radę Miejską: **Dr. Piotrowski**, przewodniczący

Za Magistrat: **Schwarz**, burmistrz

Stwórca Niebieski raczył powołać przed Swój Tron Najwyższy bliskiego sercom naszym druha

ś. p.

FILIPA BIAŁECKIEGO

członka wspierającego naszego Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

R. i p.

Tow. Śpiewu „Lutnia“

w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 22 marca br. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Majera Natana Cholewy w Golubiu przy Rynku:**

fortepian, głośnik radjowy, 1 bibljoteczkę, 1 leżankę z narzutką, 1 stół okrągły, 4 krzesła pokojowe, 1 mały stoliczek, 1 toaletkę z owalnem lutrem, 2 nocne stoliki, 1 kanapę, 1 stół owalny, 6 krzeseł skórą obitych, 1 bufet z lustrem, 1 regał stojący i 1 kredens.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 marca br. o godz. 15,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. **Maksymiljana i Heleny Kosmalskich w Golubiu:**

1 biurko i kanapę.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 21 marca br. o godz. 10-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Hipolita Dobiesa w Hamerze:**

1 jałówkę, 1 cielaka, 1 maszynę do szycia i rower stary.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 21 marca br. o godz. 11-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę **w Józefacie:**

1 garnitur parowy do młócenia.

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 22 marca br. o godz. 16-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u małż. **Antoniego i Magdaleny Włodarskich w Golubiu ul. Wodna:**

1 umywalkę, 2 nocne stoliki i 1 kanapę.

(—) **Litwin,** kom. sąd. w Golubiu.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na polach majętności Nielub wyłożono

TRUCIZNĘ

Matthes, właśc. dóbr

PRZETARG KIOSKU I ŁAZIENEK

Związek Inw. Woj. R. P. Wąbrzeźno przedzierżawi od 15. 4. b. r.

KIOSK I ŁAZIENKI

na Podzamku

w całości lub oddzielnie. Pierwszeństwo zastrzega zarząd dla członków Zw. Inw. Woj. R. P. Składanie ofert dnia 31. bm. u skarbnika Gogolewskiego ul. Marsz. Piłsudskiego z załączeniem wadjum zł 25,— które po nieuwzględnieniu oferty się zwraca.

Otwarcie ofert dnia 2. 4. br. o godz. 11 przed południem.

Gmina Jaworze przedzierżawia polowanie

około 554 ha dnia 21. III. 32 r. o godz. 3 w lokalu szkolnym

Przewod. Spółki Łowieckiej Kalinowski